

Iran jako „ostatnia granica” w walce o paliwo dla Europy z Azji centralnej

Iwo Cyprian Pogonowski
www.pogonowski.com

Być może jesteśmy u progu nowej zimnej wojny między USA i Rosją w rezultacie wzrostu sił ekonomicznych Rosji i między innymi programu USA tak zwanej „tarczy” w Polsce i w Czechach, który to program doprowadzi do intensyfikacji wyścigu zbrojeń i naraża Polskę na konsekwencje, bez jakiegokolwiek polskiego wpływu na decyzje w Waszyngtonie. USA stara się otoczyć Rosję swoją siłą ogniową od Polski do Tajwanu.

Tymczasem trzystronny układ Rosji, Kazakstanu i Turkmenistanu z 9-12m maja 2007 przewiduje rurociąg wsłuz północnego brzegu Marza Kaspijskiego dla transportu gazu ziemnego z Turkmenistanu, przez Kazakstan i Rosję do Europy, począwszy od 2009 roku, w ilościach około trzydziestu miliardów metrów sześciennych (MMS) rocznie.

Trzystronny układ przewiduje modernizację systemu rurociągów włącznie z zainstalowanymi w Uzbekistanie, tak że cały ten system będzie miał roczną przepuszczalność w wysokości około 90 (MMS) gazu ziemnego rocznie.

Trzystronny układ Rosji, Kazakstanu i Turkmenistanu zawiera program wzbogacania uranu w celu budowy elektrowni nuklearnych. Tymczasem Iran staje się ostatnią granicą w walce o paliwo, zwłaszcza, że dla Europy dostawy gazu ziemnego z Iranu, stają się jedynym źródłem tego paliwa z Azji, poza dostawami kontrolowanymi przez Rosję.

Iran, na razie słownie tylko, jest atakowany przez oś USA-Izrael i dlatego może zostać członkiem „Collective Security Treaty Organization” (CSTO) według słów Nikołaja Bordżuza, sekretarza tej organizacji stacjonowanego w Moskwie. CSTO składa się z Armenii, Białorusi, Kazakstanu, Kirgizystanu, Tadżikistanu, Rosji i Uzbekistanu i blisko współpracuje z Organizacją Kooperacji w Szanghaju (OKS), gdzie językami oficjalnymi jest chiński i rosyjski. OKS staje się „przymierzem energetycznym,” którego członkami są Chiny, Kazakstan, Kirgizystan, Rosja, Tajdżikistan i Uzbekistan, a stałym obserwatorem jest Iran, starający się o członkostwo w tej organizacji.

Monopol tranzytowy Rosji na gaz ziemny z Azji centralnej staje się rzeczywistością dzięki rosyjskiej kontroli fizycznej i handlowej, która zanosi się na wiele lat na przyszłość. Niemcy stają po stronie Rosji, a Francja i Włochy nie chcą antagonizować Moskwy, z którą mają wspólne interesy handlowe, a tymczasem Nur Sultan Nazarbajew, prezydent Kazakstanu, powiedział kilka dni temu, że jego państwo jest absolutnie zdecydowane eksportować swoje paliwo przez Rosję, przez rurociąg z terminalem w Noworosyjsku, skąd eksport dalszy ma iść przez port w Burgas w Bułgarii i dalej przez grecki port Aleksandroupolis na Morze Śródziemne. Stawia to pod znakiem zapytania wartość ekonomiczną już zbudowanego przez USA rurociągu z Baku przez Tbilisi do portu Ceyhan'u w Turcji, na północ od Izraela.

W tym stanie rzeczy zapewniona jest budowa rurociągu z Burgas do Alexandroupolis, a Rosja stanie się ważnym dostawcą paliwa na Balkany i okolice, mimo oporu USA. Rosyjski projekt „Niebieskiego Strumienia 2” ma uczynić z Węgier centralny punkt rozdzielczy dostaw gazu ziemnego w Europie środkowej.

Koniec planów rurociągu pod Morzem Kapijskim spowoduje uzależnienie Turcji od dostaw z Rosji i ewentualny tranzyt przez Turcję dla paliwa kontrolowanego przez Rosję, zwłaszcza, że stosunki USA z Turcją pogorszyły się z powodu najazdu USA na Irak i storzenia tam mini Kurdystanu.

Nazarbajew demonstracyjnie nie zjawiał się na spotkaniu w Warszawie, gdzie byli reprezentanci Azerbajdżanu, Gruzji, Litwy i Ukrainy w sprawie anty-rosyjskiego

Pogonowski - Iran do str. 22

Wiadomości Polonijne

Młodzi Izraelczycy rozrabiają w Polsce

Lista strat po masowych wizytach izraelskiej młodzieży w Polsce jest długa i kosztowna

Rozpoczynają ją wypalone dywany w polskich hotelach, kończą traumą żydowskich nastolatków. A coraz częściej traumą tubylców.

Toskańczyk Roberto Lucchesini, od kilku lat mieszkawiec Krakowa, ostatnio prawie nie śpi. Zanim zacznie normalnie poruszać rękami, będzie musiał przejść długą rehabilitację. A wszystko po tym, jak w biały dzień na oczach przechodniów i kilkudziesięciu nastolatków zamkniętych szczelnie w autobusach zaopatrzeni w ostrą broń izraelscy ochroniarze skrepowali mu z tyłu ręce nad głową i skuli go kajdankami. Na środku krakowskiej ulicy. Chwilę przedtem Włoch na różne sposoby próbował zmusić kierowców autobusów, by wyłączyli silniki.

– Izraelczycy założyli mi kajdanki, rzucili twarzą w psie gówna i kopali – zali się Lucchesini. Następnie oprawy po prostu odjechali. Włocha rozkuła dopiero policja.

Na krakowski Kazimierz, dawne żydowskie miasteczko, po którym zostały jedynie synagogi i ludzkie, często bardzo bolesne wspomnienia, Lucchesini przeniósł się z miłości do polskiej kobiety i polskiego miasta. Zamieszkał w kamienicy z widokiem na bożnicę.

– Wydawało mi się wtedy, że to najpiękniejsze miejsce na świecie – mówi. – Po pewnym czasie zrozumiałem, że miejsce, owszem, jest piękne, ale nie dla jego dzisiejszych mieszkańców.

Kopniaki zamiast odpowiedzi

Podobnego zdania jest również inna mieszkanka Kazimierza, urzędniczka Beata W., której izraelscy ochroniarze przetrzepali niedawno na jednej z ulic torebkę, zupełnie nie wyjaśniając przyczyn.

– Kiedy spytałam, o co właściwie chodzi, kazali mi się zamknąć. Posłuchałam, przestałam się odzywać, bałam się, że za chwilę każą mi się rozebrać do naga – irytuje się urzędniczka.

Odpowiedzi na pytanie nie otrzymał również młody polski Żyd, który jak zwykle w szabat kilka miesięcy temu chciał pomodlić się w swojej synagodze. Zapytał jedynie, dlaczego nie może wejść do świątyni. Zamiast odpowiedzi otrzymał kilka kopniaków.

– Widziałem to na własne oczy – mówi Mike Urbaniak, redaktor Forum Żydów Polskich i korespondent „European Jewish Press” w Polsce. – Widziałem, jak właściwie bez jakichkolwiek powodów mój kolega został brutalnie zaatakowany przez agentów ochrony z Izraela.

A wszystko to podobno w imię bezpieczeństwa izraelskich dzieci.

– Polakom trudno to może zrozumieć, ale ochrona towarzyszy młodym Izraelczykom na każdym kroku, i to zarówno w kraju, jak i za granicą – wyjaśnia Michał Sobelman, rzecznik prasowy ambasady Izraela w Polsce.

– Taki wymóg stawiają rodzice dzieci, w przeciwnym razie nie zgodziliby się na jakikolwiek wyjazd. Ochroniarze pojawiają się zatem wszędzie tam, gdzie młodzież. Polska nie jest tu żadnym wyjątkiem.

Ale to w Polsce, jak wynika z relacji Mike'a Urbaniaka, Żydzi z Izraela skopali przed polską synagogą polskiego Żyda, po czym zaczęli mu jeszcze grozić więzieniem. I znów działo się to na oczach młodych ludzi z Izraela.

– Jest nam bardzo przykro, gdy słyszymy o takich incydentach – przyznaje Sobelman. – Każda z tych spraw jest szczegółowo wyjaśniana. Zrobimy wszystko, by do takich sytuacji więcej nie dochodziło. Być może trzeba będzie zmienić metody szkolenia naszych ochroniarzy, po to by zrozumieli, że Polska to nie Izrael, że skala zagrożeń w Polsce jest znikoma?

Profesor Moshe Zimmermann, szef Instytutu Historii Niemiec na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, uważa jednak, że problem nie dotyczy wyłącznie zachowania ochroniarzy. Jego zdaniem Izraelczycy

Młodzi Izraelczycy do str 21

Refleksje 1

Czymże jest życie spełnione?

Prof Henryk Skolimowski

Sukcesami, które osiągnęliśmy? Miłościami, które przeżyliśmy? Bogactwami, które zgromadziliśmy? Szczęściem, które nam towarzyszyło? Czy po prostu samym jego przeżyciem?

Przeżyć życie po ludzku to już sukces. Ale czy to jest życie spełnione? Kiedy dopełnia się miara życia? Czy też spełnia miara życia? Dla maturzysty przez osiągnięcie matury. Dla początkującego profesora przez osiągnięcie katedry. Dla raczkującego polityka przez osiągnięcie stanowiska ministra.

Tak, to są pewne miary spełnienia życia; a może raczej satysfakcji życia. Jednak w tym punkcie musimy powtórzyć nasze pytanie. Co to znaczy życie spełnione? Form satysfakcji jest wiele. Jest wiele kierunków życia. Jest wiele misji w życiu. *Ale spełnienie to coś większego i pełniejszego. To* wypełnienie pucharu życia takim napojem, że wiemy, iż jest ono spełnione. Ostateczne szczęście może być taką miarą i takim napojem. Wielka miłość może być takim spełnieniem. Ale nie wielka fortuna, czy wielka kariera.

Spełnione życie mierzy się w miarach ponad-fizycznych. To, co można zmierzyć, zważyć, dotknąć, powąchać, posmakować i wyrazić ceną pieniądza - nie jest substancją życia spełnionego. Wielka mądrość, a nade wszystko oświecenie, to są prawdziwe miary życia spełnionego.

Jeśli jesteś na drodze mądrości, lub też na drodze doskonałości duchowej, jesteś niechybnie na drodze życia spełnionego. □

Dzieło wielkiego pontyfikat

Martyna Mazurek

W tym roku przypada 25-lecie Fundacji Jana Pawła II. Od początku swego istnienia związana z pontyfikatem Polskiego Papieża, za główny cel postawiła ona sobie przekazywanie światu myśli i nauczania wielkiego Założyciela. Z okazji jubileuszu życzenia członkom i współpracownikom Fundacji złożył także papież Benedykt XVI.

Fundacja została ustanowiona dekretem Jana Pawła II 16 października 1981 r. Jest fundacją kościelną, której celem jest popieranie i realizacja inicjatyw o charakterze naukowym, kulturalnym, religijnym i charytatywnym, związanych z pontyfikatem Jana Pawła II. We współpracy z instytucjami o podobnym charakterze prowadzi m.in. dokumentację pontyfikatu, opiekuje się polskimi pielgrzymami, pomaga w formacji duchownych i świeckich, zwłaszcza p o c h o d z ą c y c h z E u r o p y środkowowschodniej. Jej siedziba znajduje się w pełniącym rolę ośrodka pielgrzymkowego Domu Polskim im. Jana Pawła II, położonym w północno-zachodniej części Rzymu, 15 km od centrum. Ma tu swoją siedzibę, również Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II. Obok dokumentów papieskich, książek i publikacji, wydawanych w różnych krajach Świata, posiada on dział numizmatyczny, filatelistyczny oraz dokumentację fotograficzną, wizualną i dźwiękową. Zbiory muzealne obejmują dary i pamiątki przekazywane polskiemu papieżowi podczas audycji i podróży. W siedzibie Fundacji odbywają się też m.in. sesje naukowe i Uniwersytet Letni Kultury Polskiej.

W jubileuszowych obchodach uczestniczyło ponad 700, osób z całego świata, wśród których znaleźli się m.in. kard. Stanisław Dziwisz, abp Józef Kowalczyk, abp Szczepan Wesoly i ambasador przy Stolicy Apostolskiej, Hanna Suchocka. Także podczas modlitwy Anioł

Mazurek pontyfikat do str. 20

Przełom w prawie imigracyjnym

Christopher A. Kerosky

Tłum. Szymon Ociepka

Senatorowie (*Senators*) obu partii (Partii Demokratycznej – *Democratic Party* i Partii Republikańskiej – *Republican Party*) oraz dwaj sekretarze prezydenta Georga Busha przedstawili fundamente nowej ustawy imigracyjnej, która w szerokim stopniu zrestrukturyzuje założenia obecnej, wprowadzając system punktowy jako główne kryterium w procesie ubiegania się o zieloną kartę (*Permanent Residence*), redukując tym samym rolę powiązań rodzinnych.

Nowa ustawa wprowadza również udogodnienie dla osób przebywających na terenie USA bez statusu (nielegalnie), aby one także mogły ubiegać się o zieloną kartę.

Ponieważ powyższy projekt jest wynikiem kompromisu obu partii i ma poparcie kancelarii prezydenta, akceptacja przez Kongres (*House of Representatives*) powinna być formalnością. Ostateczna wersja ustawy może zostać poddana pod głosowanie już pod koniec sierpnia.

Kryteria legalizacji w proponowanej ustawie

Proponowane kryteria legalizacji pobytu będą mieć zastosowanie dla wszystkich osób przebywających nielegalnie na terenie USA przed 1 stycznia 2007. Osoby te będą mogły ubiegać się o 4-letnie wize typu „Z”. Wize typu „Z” będą przyznawane w szczególności:

- pracodawcom lub pracownikom - Z-1
- współmażonkom lub starszym rodzicom - Z-2
- dzieciom - Z-3.

Przy składaniu kompletnej aplikacji, ubiegającym się zostaną udzielone określone przywileje, które zalegalizują tymczasowo ich status. Następnie po przeprowadzonej weryfikacji i spełnieniu wyznaczonych przez Urząd Imigracyjny dodatkowych wymagań, 4-letnie wize typu „Z” zostaną przydzielone. Wizę tę będzie można przedłużyć o kolejne 4 lata.

Osoba składająca aplikację o wizę „Z” będzie musiała posiadać zatrudnienie oraz uiścić wszelkie opłaty i ewentualne grzywny. Przewidywany okres oczekiwania to około 1 rok.

Nielegalni imigranci, wraz z otrzymaniem wize „Z” będą mogli rozpocząć proces ubiegania się o zieloną kartę, lecz tylko po zapłaceniu wysokiej grzywny, zdaniu testu z języka angielskiego, oraz przedstawiając dokumenty podatkowe. Aplikacje o zieloną kartę będą musiały być składane w macierzystym kraju.

Posiadacze wiz typu „Z” zostaną umieszczeni na końcu kolejki osób ubiegających się o zieloną kartę czy obywatelstwo. Przewiduje się, że w przypadku wiz „Z” okres oczekiwania na zieloną kartę będzie wynosić 8 lat, a na obywatelstwo 13. Wyjątek będą stanowiły osoby przed 30-tym rokiem życia, które przyjechały do USA jako niepełnoletni. W ich przypadku będzie to odpowiednio 3 i 8 lat.

Pozostałe zmiany

Omawiany projekt zawiera również następujące zapisy:

- Program dla pracowników tymczasowych – 400,000 wiz typu „Y” na pozycje nie wymagające kwalifikacji w restauracjach, warsztatach, fabrykach itp.
- Zwiększenie limitu dla wiz H-1B dla wykwalifikowanych pracowników z 65,000 do 110,000.
- Jednorazowe przyspieszenie wydawania zielonych kart osobom już czekającym, aby zlikwidować obecne zaległości.
- Restrukturyzacja obecnego systemu przyznawania zielonych kart bazującego na zatrudnieniu na system punktowy, opierający się głównie na wykształceniu i doświadczeniu zawodowym, a mniej na powiązaniach rodzinnych.
- Utworzenie systemu weryfikacji sprawdzającego legalność statusu imigracyjnego zatrudnionych pracowników jak również wprowadzenie wymagania sprawdzania statusu pracowników przez pracodawcę.
- Zaostrzenie kontroli granicznej, budowa

Christopher A. Kerosky do str. 23